



Sygn. akt IV CSK 27/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 maja 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Kazimierz Zawada

Protokolant Izabela Czapowska

w sprawie z powództwa K.B.
przeciwko W.K.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 7 maja 2009 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 4 lipca 2008 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód po ostatecznym sprecyzowaniu roszczenia wnosił o zasądzenie od pozwanego kwoty 170 200 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu wskazując, że w czasie konkubinatu z nieżyjącą już matką pozwanego, wniósł na gruncie stanowiącym jej własność budynek mieszkalny i budynek gospodarczy oraz dokonał nakładów w postaci makroniwelacji i uszlachetniania ziemi na nieruchomości sąsiedniej, stanowiącej własność pozwanego.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa zaprzeczając by jego matka pozostawała w konkubinacie z powodem. Stwierdził też, że z własnych środków wybudowała dom, a powód jej jedynie pomógł w pracach wykończeniowych.

Wyrokiem z dnia 19 lipca 2005 r. Sąd Okręgowy w G. oddalił powództwo zaś Sąd Apelacyjny w wyniku apelacji powoda uchylił ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania stwierdzając, że wobec prawidłowego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji faktu wspólnego finansowania budowy domu przez powoda i jego konkubinę S.P., matkę pozwanego, rozważenia wymagało jakie przepisy powinny mieć zastosowanie do rozliczenia nakładów dokonanych wspólnie w czasie trwania tego konkubinatu na majątek S.P. Wskazał na możliwość zastosowania konstrukcji wynikającej z art. 226 § 1 k.c. bądź z bezpodstawnego wzbogacenia. Natomiast w odniesieniu do nakładów dokonanych na działce pozwanego stwierdził, że należy ustalić jaki stosunek prawny zachodził między pozwanym a jego matką i w zależności od tego zastosować do rozliczeń art. 712, art. 226 lub art. 405 k.c.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 7 lutego 2008 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 170 200 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 168 550 zł od dnia 25 marca 2004 r., a od kwoty 1 650 zł od dnia 20 grudnia 2004 r. i orzekł o kosztach procesu.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 lipca 2008 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sądy ustaliły między innymi, że powód pozostawał w konkubinacie z matką pozwanego od przełomu lat 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku do jej śmierci w dniu 25 lutego 2002 r., mieszkając z nią i prowadząc wspólne gospodarstwo. W latach 80-tych rozpoczęli oni budowę domu mieszkalnego na nieruchomości stanowiącej początkowo użytkowanie wieczyste, a potem własność S.P. Dom był wznoszony z przeznaczeniem na wspólne zamieszkanie w nim konkubentów i tak się stało po jego wybudowaniu. Budowa trwała około 20 lat i była finansowana z dochodów osiąganych przez powoda i S.P. Na sąsiedniej działce stanowiącej własność pozwanego, którą oddał do dyspozycji matce, S.P. i powód przeprowadzili makroniwelację i urządzili trawnik. W oparciu o opinię biegłego Sądy ustaliły wartość nakładów na budowę domu, budynku gospodarczego i zagospodarowanie działki pozwanego według cen z daty wyrokowania, bez uwzględnienia amortyzacji zastosowanych materiałów i stwierdziły, że łącznie wartość tych nakładów wynosi 324 197,08 zł.

W toku niniejszego procesu pozwany wystąpił przeciwko powodowi z powództwem o wydanie nieruchomości, na której znajduje się przedmiotowy budynek oraz o zasądzenie odszkodowania za bezumowne korzystanie z tej nieruchomości za okres od listopada 2002 r. do końca sierpnia 2006 r. Powód złożył oświadczenie, że od lutego 2007 r. nie mieszka już w spornym budynku a jedynie dozoruje go w ramach przysługującego mu prawa zatrzymania.

Sądy rozważając podstawę prawną roszczenia uznały, że ponieważ powód nie poczynił żadnych ustaleń z konkubiną, co do ewentualnego rozliczenia nakładów, uczestniczył w budowie domu licząc jedynie na to, że zamieszka w nim wraz ze S.P., nie roszczęć sobie żadnych praw do budynku, ani do nieruchomości, wiedząc, że stanowią one własność S.P., nie można uznać go za posiadacza samoistnego, ani zależnego w rozumieniu art. 226 i następane k.c., a jedynie za dzierżyciela, wobec czego rozliczenia nakładów należy dokonać w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, bowiem czynione nakłady nie miały żadnej podstawy prawnej. Roszczenie o ich zwrot w stosunku do konkubiny, oparte na art. 405 i nast. k.c., weszło w skład spadku po niej, zgodnie z art. 922 § 1 k.c. i pozwany jako spadkobierca S.P. obowiązany jest do jego realizacji. Także nakładów na działce pozwanego powód dokonywał nie roszczęć sobie żadnych

praw do niej i wykonując tylko decyzje S.P., nie ma więc podstaw, zdaniem Sądów, do stosowania do ich rozliczenia art. 226 § 1 k.c., skoro powód nie był posiadaczem działki. Rozliczenie także tych nakładów powinno zatem nastąpić na podstawie art. 405 i następane k.c.

Sądy stwierdziły, że zubożenie po stronie powoda nastąpiło z chwilą dokonania nakładów, to jest w chwili wybudowania domu. Z uwagi na to, że niemożliwe jest wydanie korzyści w naturze, powodowi przysługuje zwrot jej wartości. Ponieważ budowa domu trwała bardzo długo i nie została jeszcze zakończona, zaistniał znaczny przedział czasowy między uzyskaniem korzyści a obowiązkiem jej zwrotu, w czasie którego nastąpiła zmiana wartości pieniądza i wzrosły ceny materiałów budowlanych. W tej sytuacji, wobec niemożności waloryzacji takiego świadczenia, zasądzeniu powinien podlegać, zdaniem Sądów, zwrot wzbogacenia istniejącego w chwili wyrokowania. Dlatego Sądy uznały, że oszacowanie nakładów powinno nastąpić według cen z daty wyrokowania, jednak bez uwzględnienia amortyzacji materiałów zastosowanych do budowy, co spowodowało oddalenie wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego celem wyliczenia wartości nakładów z uwzględnieniem stopnia ich zużycia oraz pominięcie złożonej przez niego w postępowaniu apelacyjnym opinii biegłego określającej stopień zużycia budynku na 40%. Sąd Apelacyjny stwierdził, że ponieważ pozwany nie wzbogacił się kosztem powoda o nieruchomość zabudowaną budynkiem mieszkalnym, a o nakłady, rozliczeniu może podlegać jedynie wartość nakładów, a nie wartość nieruchomości. Nie ma zatem podstaw do wyceny budynku według aktualnej wartości z uwzględnieniem amortyzacji, jak żądał pozwany, bowiem budynek, jako rzecz na stałe związana z gruntem nie mógł podlegać odrębnej wycenie i możliwe było jedynie oszacowanie nakładów na jego wybudowanie. Roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest roszczeniem bezterminowym, a zatem obowiązek wydania korzyści powstaje w chwili wezwania do jego realizacji, co uzasadniało, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalenie wartości nakładów na dzień wyrokowania z pominięciem amortyzacji. Dodatkowo Sąd drugiej instancji stwierdził, że pozwany nie wykazał od jakiej daty mają być amortyzowane poszczególne nakłady, dokonywane na przestrzeni wielu lat poczynając od 1981r., a ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na nim (art. 6

k.c.). Uznał też, że nie ma znaczenia zarzut pozwanego, że wygasło pozwolenie na budowę, ponieważ mogłoby to mieć wpływ na wartość nieruchomości, ale nie na wartość nakładów, która jest przedmiotem roszczeń.

Oceniając, że udział powoda w finansowaniu budowy domu, budynku gospodarczego i zagospodarowania działki pozwanego wynosił 80%, Sądy uznały, że powodowi należy się 80% wartości nakładów, t.j. 80% kwoty 324 197,08 zł, a więc kwota 259 357,67 zł. Ponieważ jednak powód dochodził tylko 170 200 zł, kwota ta w całości została zasądzona. Zasądzając ustawowe odsetki Sąd Okręgowy wskazał, że wprawdzie roszczenie było już wymagalne od stycznia 2003 r., gdy powód wezwał pozwanego do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, jednak ponieważ powód żądał zasądzenia odsetek jedynie od dnia wniesienia pozwu, odsetki od pierwotnie żądanej kwoty 168 550 zł zasądzone zostały od dnia 25 marca 2004 r. (dzień wniesienia pozwu), a od pozostałej kwoty 1 650 zł od dnia 20 grudnia 2004 r. (data rozszerzenia powództwa).

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu apelacji, iż wyrok Sądu pierwszej instancji narusza art. 321 k.p.c., stwierdził bowiem, że uwzględnione zostało roszczenie powoda w całości, a Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na podstawie faktycznej wskazanej przez powoda i wyrokował tylko co do przedmiotu objętego żądaniem, nie wychodząc poza jego podstawę faktyczną ani wysokość. Nie podzielił też zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. stwierdzając, że ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji odpowiadała zasadom tego przepisu, a dokonana przez Sąd drugiej instancji analiza materiału dowodowego uzasadnia trafność ustaleń Sądu pierwszej instancji zarówno co do faktu istnienia konkubinatu między S.P. a powodem, jak i co do procentowego udziału powoda w finansowaniu nakładów na dom.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach, pozwany w ramach pierwszej podstawy zarzucił naruszenie art. 405 k.c. przez błędną wykładnię i zastosowanie tego przepisu jako podstawy rozstrzygnięcia, zamiast art. 226 § 1 k.c. oraz przez przyjęcie, że nie istnieje konieczność uwzględnienia przy ustalaniu wartości aktualnego wzbogacenia, stanu nakładów na dzień orzekania z uwzględnieniem amortyzacji wynikającej z ponad dwudziestoletniego okresu

używania i że aktualna wartość nieruchomości nie ma wpływu na określenie wartości aktualnego wzbogacenia, a także uwzględnienie roszczenia o zwrot nakładów, mimo jego przedwczesności wynikającej z nie wydania nieruchomości właścicielowi.

W ramach drugiej podstawy zarzucił naruszenie art. 382 w zw. z art. 217 § 1 i art. 227 k.p.c. przez pominięcie opinii biegłego złożonej przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym oraz nieuwzględnienie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego celem wyceny nakładów z uwzględnieniem ich amortyzacji, naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez nie odniesienie się do zarzutu apelacyjnego przedwczesności powództwa oraz do zarzutu wadliwości oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, a także naruszenie art. 321 k.p.c. przez uznanie, że nie stanowi orzeczenia ponad żądanie zasądzenie sumy, która wprawdzie mieści się w granicach kwotowych powództwa, lecz z innej podstawy faktycznej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zasadniczą kwestią dla rozstrzygnięcia sprawy jest określenie podstawy prawnej właściwej dla roszczeń powoda i ocena, czy przyjęty przez Sądy obu instancji art. 405 i nast. k.c., jest tą właściwą podstawą. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem nauki i judykatury przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez prawnego uzasadnienia, jak również wtedy, gdy inne środki połączone są z większymi trudnościami (porównaj między innymi uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1995 r. III CZP 46/95, OSNC 1995/7-8/114). W szczególności przepisy te mają zastosowanie, gdy brak umownej lub deliktowej podstawy uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów i nie ma też możliwości dokonania rozliczeń na podstawie art. 224-230 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego niemal jednolicie przyjmuje się, że do rozliczenia konkubinatu, w tym nakładów dokonanych przez konkubentów na majątek jednego z nich, mają zastosowanie przepisy art. 405 i nast. k.c. chyba że szczególne okoliczności faktyczne sprawy wskazują na istnienie innej podstawy prawnej tych rozliczeń (porównaj między innymi uchwały

z dnia 30 września 1966r. III PZP 28/66, OSNCP 1967/1/1, z dnia 30 stycznia 1970r. III CZP 62/69, nie publ. z dnia 27 czerwca 1996 r. III CZP 70/96, OSNC 1996/11/145 oraz wyroki z dnia 26 czerwca 1974 r. III CRN 132/74, nie publ. I z dnia 16 maja 2000 r. V CKN 32/00, OSNC 2000/12/222). Za odosobnione i słusznie poddane krytyce w literaturze należy uznać stanowisko zajęte w uchwale z dnia 30 stycznia 1986 r. III CZP 79/85 (OSNCP 1987/1/2), iż nakłady jednego z konkubentów na majątek drugiego powinny być rozliczane według przepisów o zniesieniu współwłasności. Natomiast orzeczenia Sądu Najwyższego powołane w skardze kasacyjnej na uzasadnienie stanowiska, że rozliczenie takie powinno odbywać się na zasadach art. 226 k.c., nie dotyczą rozliczania nakładów dokonanych w czasie trwania konkubinatu, a innych rozliczeń między posiadaczem i właścicielem nieruchomości.

W rozpoznawanej sprawie Sądy ustaliły, że pozostający w konkubinacie nie uzgodnili żadnej formy rozliczenia nakładów na budowę domu na gruncie S.P. Odmienne twierdzenia zawarte w tym względzie w skardze kasacyjnej, nie znajdujące odzwierciedlenia w ustaleniach faktycznych sprawy, muszą pozostać poza oceną Sądu Najwyższego związanego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Trafnie także Sądy przyjęły, że w ustalonym stanie faktycznym nie można uznać powoda za posiadacza w rozumieniu art. 226 § 1 ani art. 230 k.c., bowiem powód czynił nakłady, nie roszcząc sobie żadnych praw do nich ani do nieruchomości, jedynie z zamiarem wspólnego zamieszkania w wybudowanym domu wraz z konkubiną, a nakłady na nieruchomości pozwanego czynił dlatego, że zajmowała ją S.P. i nieruchomość ta miała stanowić ogród dla zbudowanego domu. Słusznie więc Sądy uznały, że nie było podstaw do zastosowania art. 226 § 1 k.c. do rozliczenia przedmiotowych nakładów i w konsekwencji, wobec braku także innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby ich rozliczenie, prawidłowo zastosowały art. 405 k.c.

Nie jest również uzasadniony zarzut naruszenia tego przepisu z uwagi na przedwczesność roszczenia o zwrot nakładów, których zdaniem skarżącego nie można dochodzić przed wydaniem nieruchomości jej właścicielowi. Stanowisko takie wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 kwietnia 1971 r. III CRN 45/70

(OSNCP 1972/1/9), zarówno w odniesieniu do roszczenia o zwrot nakładów na podstawie art. 226 § 1 k.c. jak i na podstawie art. 405 k.c., jednakże stwierdził też, że o przedwczesności roszczenia nie można mówić, jeżeli posiadacz wyraził względem właściciela gotowość wydania nieruchomości, a właściciel nie przyjął tej oferty. W wyroku z dnia 10 września 1993r. I CRN 115/93 (OSNCP 1994/7-8/161) Sąd Najwyższy stwierdził, że podobnie należy też traktować sytuację, gdy posiadacz w związku ze swoimi nakładami na windykowaną rzecz powołuje się na prawo zatrzymania z art. 461 § 1 k.c. Posiadaczowi przysługuje prawo wystąpienia z roszczeniem o zwrot nakładów po wystąpieniu właściciela z roszczeniem windykacyjnym. Tylko przy takim założeniu, zdaniem Sądu Najwyższego, instytucja prawa zatrzymania zachowuje swoją praktyczną wartość. Spełniona jest wówczas również racja prawna przepisu art. 461 § 1 k.c., bowiem względy słuszności wymagają, aby żadna ze stron nie została zmuszona do wykonania swojego zobowiązania bez jednoczesnego otrzymania lub co najmniej zabezpieczenia spełnienia świadczenia, które jej się należy od drugiej strony, zwłaszcza gdy pomiędzy rzeczą, którą się zatrzymuje, a wierzytelnością istnieje związek.

Stanowisko to należy podzielić. Znajduje ono zastosowanie w rozpoznawanej sprawie, w której pozwany jako właściciel wystąpił w innym procesie przeciwko powodowi z roszczeniem windykacyjnym, a powód wskazując na poczynione na nieruchomości nakłady, powołał się na prawo zatrzymania z art. 461 § 1 k.c.

Wobec bezzasadności omówionego wyżej zarzutu materialnoprawnego, nieskuteczny jest także kasacyjny zarzut procesowy naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez nie odniesienie się Sądu odwoławczego do apelacyjnego zarzutu przedwczesności roszczenia. To uchybienie bowiem nie miało wpływu na rozstrzygnięcie sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Niezależnie od tego, nie odniesienie się przez Sąd odwoławczy do zarzutu apelacyjnego może stanowić podstawę kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 378 § 2 k.p.c., a nie art. 328 § 2 k.p.c. Tak więc także podnoszone w skardze kasacyjnej nie odniesienie się Sądu Apelacyjnego do innych zarzutów apelacyjnych nie może być skutecznie kwestionowane w ramach zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., a zarzut nie odniesienia się do podważanej w apelacji oceny dowodów w ogóle nie może być podstawą skargi kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.). Także w pozostałym zakresie

zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie jest trafny, bowiem uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego odpowiada wszelkim wymaganiom, które przepis ten, w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., stawia uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji.

Nie jest także uzasadnione stanowisko skarżącego, że do naruszenia art. 405 k.c. doszło również w wyniku nie zaliczenia na poczet zasądzonych nakładów, korzyści, jakie uzyskał powód nie płacąc za korzystanie z nieruchomości oraz nie uwzględnienia faktu, iż zezwolenie na budowę budynku mieszkalnego utraciło moc. W pierwszej kwestii trzeba stwierdzić, że z roszczeniem o odszkodowanie za bezumowne korzystanie z nieruchomości wystąpił pozwany przeciwko powodowi w innej sprawie, a w sprawie rozpoznawanej nie zgłosił z tego tytułu żadnych roszczeń, a zatem nie było podstaw do tego rodzaju rozliczeń. Co do drugiej kwestii rację ma Sąd Apelacyjny, iż wygaśnięcie pozwolenia na budowę, choć istotne dla wyceny nieruchomości zabudowanej budynkiem, nie ma znaczenia dla ustalenia wartości nakładów na budowę tego domu. Wprawdzie trafne jest stanowisko skarżącego, że jeżeli przedmiotem rozliczanych na podstawie art. 405 k.c. nakładów jest cały budynek, jego wartość może mieć znaczenie dla ustalenia wartości wzbogacenia podlegającego zwrotowi, jednak również w takiej sytuacji, brak aktualnego zezwolenia na budowę nie ma wpływu na wartość nakładów.

Nie można także podzielić zarzutu naruszenia art. 321 k.p.c., bowiem, jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny, uwzględnienie w całości powództwa, mimo stwierdzenia, że powód dokonał nakładów tylko w 80%, niewątpliwie nie jest wyjściem ponad żądanie ani wyrokowaniem co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem. Przedmiotem żądania był zwrot nakładów w określonej kwocie na dom i nieruchomość pozwanego, jego podstawą faktyczną twierdzenia, że powód dokonał tych nakładów pozostając w konkubinacie z matką pozwanego. Wszystko to stanowiło granice wyrokowania. Sąd ustalając, że powód nie poniósł w całości nakładów, a jedynie w 80%, powinien zasądzić kwotę równą 80% ustalonej przez siebie wartości nakładów, jeżeli nie przekraczała kwoty dochodzonej przez powoda. Sąd nie jest bowiem związany twierdzeniem, że powód poniósł 100% nakładów, jak również wskazaną przez niego wartością nakładów, które ustala sam i zasądza kwotę odpowiadającą ustalonej przez siebie części wartości nakładów, którą także sam ustalił, nie przekraczając jednak kwoty dochodzonej pozwem. Wbrew

stanowisku skarżącego, wyrok Sądu Okręgowego nie wykracza poza określoną przez powoda podstawę faktyczną roszczeń, ani ich wysokość, a więc jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny, nie narusza art. 321 k.p.c.

Uzasadnione natomiast są pozostałe zarzuty materialnoprawne i procesowe dotyczące ustalenia wartości nakładów.

Zgodzić się bowiem należy ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zajęтым w wyroku z dnia 12 marca 1998 r. I CSK 522/97 (OSNC 1998/11/176) oraz z dnia 3 października 2003 r. III CKN 1313/00 (nie publ.), że jeżeli zwrot bezpodstawnego wzbogacenia ma nastąpić w pieniądzu, to w razie uwzględnienia powództwa zasądzeniu podlega zwrot aktualnego wzbogacenia, przez co należy rozumieć, zgodnie z art. 405 k.c. w zw. z art. 316 k.p.c. i stosowanym w drodze analogii art. 363 § 2 k.c., zwrot wzbogacenia istniejącego w chwili wyrokowania. Zajmując takie stanowisko Sąd Najwyższy stwierdził, że wprawdzie w piśmiennictwie i orzecznictwie wyrażane bywają także inne zapatrywania uznające za miarodajną chwilę, bądź wystąpienia z żądaniem zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, bądź zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia, jednak w obecnym stanie prawnym nie znajdują one uzasadnienia. Wskazał, że jeżeli zwrot bezpodstawnego wzbogacenia następuje w pieniądzu, a nie w naturze, nie jest to niewątpliwie świadczenie pieniężne sensu stricto, w rozumieniu art. 358¹ § 1 k.p.c., a zatem nie może podlegać waloryzacji na podstawie tego przepisu. Po jego wejściu w życie, gdy waloryzacja świadczeń pieniężnych stała się dopuszczalna, nie można już podzielić poglądu wyrażanego w dawniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (między innymi w uchwale siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 1952 r. C 1036/52, OSN 1955/III/49 oraz w uchwale z dnia 13 maja 1983 r. III CZP 18/83, nie publ. i w wyroku z dnia 16 maja 1977 r. I CR 83/77, OSNCP 1978/4/7), że wobec braku w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu odpowiednika art. 363 § 2 k.c., wartość korzyści należało ustalać według chwili uzyskania korzyści, a nie wyrokowania. Takie rozstrzygnięcie nie prowadziłoby do rzeczywistego przywrócenia naruszonej bez podstawy prawnej równowagi majątkowej szczególnie w sytuacjach, gdy chwila uzyskania korzyści jest odległa od chwili jej zwrotu w pieniądzu. Jedynym słusznym rozwiązaniem, jak stwierdził Sąd Najwyższy, jest wówczas przyjęcie, w drodze analogii z art. 363 § 2 k.c., daty wyrokowania,

a więc aktualnego stanu wzbogacenia, co najlepiej realizuje cel tej instytucji. Jak podkreślił Sąd Najwyższy we wskazanym wyroku z dnia 12 marca 1998 r., takie rozwiązanie uzasadnia zasądzenie ustawowych odsetek z tytułu opóźnienia także od daty wyrokowania, a nie od daty wcześniejszej.

Uznać zatem należy, że zasądzeniu z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podlega kwota odpowiadająca wartości wzbogacenia istniejącego w chwili wyrokowania, co oznacza konieczność jej ustalenia według stanu wzbogacenia i cen z daty wyrokowania. W rozpoznawanej sprawie oznaczało to konieczność ustalenia stanu nakładów na dom mieszkalny i gospodarczy oraz na nieruchomość pozwanego, istniejącego w chwili wyrokowania, a więc z uwzględnieniem stopnia ich zużycia oraz według cen także z tej chwili. Słusznie zarzuca skarżący, że ustalenie przez Sądy obu instancji wartości tych nakładów według ich stanu z daty dokonania, bez uwzględnienia stopnia zużycia, a według cen z daty wyrokowania, narusza art. 405 k.c., bowiem nie uwzględnia rzeczywistego stanu wzbogacenia pozwanego kosztem powoda, istniejącego w chwili orzekania. Przyjęty przez Sądy obu instancji sposób rozliczenia wartości nakładów jest szczególnie krzywdzący dla wzbogaconego, gdy nakłady zostały dokonane wiele lat wcześniej a czyniący je korzystał z nich przez cały ten czas, doprowadzając do zmniejszenia wartości wzbogacenia o stopień zużycia nakładów. Trafnie też skarżący zarzuca, że zasądzenie wartości nakładów według cen z daty wyrokowania, nie pozwalało na zasądzenie ustawowych odsetek od daty wcześniejszej niż data wyrokowania, jak to uczynił Sąd Okręgowy. Jednakże brak kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 481 § 1 k.c. uniemożliwia szersze ustosunkowanie się do tej kwestii. Można jedynie zgodzić się ze skarżącym, że wyliczenie należnej kwoty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia według stanu nakładów z chwili ich dokonywania oraz według cen z daty orzekania i zasądzenie ustawowych odsetek od daty wcześniejszej niż data wyrokowania, jest wewnętrznie sprzeczne, narusza stosowany w drodze analogii art. 363 § 2 w zw. z art. 405 k.c. oraz prowadzi do zasądzenia kwoty w istocie przewyższającej wzbogacenie istniejące w dacie wyrokowania.

Z tych względów trafny jest także zarzut procesowy naruszenia art. 382 w zw. z art. 217 § 1 i art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku pozwanego

o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem ustalenia wartości nakładów z uwzględnieniem stopnia ich zużycia oraz pominięcie, jako nieprzydatnej, opinii biegłego dotyczącej tej kwestii, złożonej na rozprawie apelacyjnej. Okoliczności wskazane przez pozwanego na uzasadnienie powyższych wniosków dowodowych były bowiem istotne dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, a nie zostały ustalone innymi dowodami, nie było więc podstaw do ich oddalenia, tym bardziej, że jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny, na pozwanym, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywał ciężar wykazania stopnia zużycia poczynionych nakładów, a nie było to możliwe bez zasięgnięcia opinii biegłego.

Biorąc to pod uwagę Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c.).